

Wioletta Stańczak

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Ciecierzycach

„W DRODZE”. GŁOS POLSKIEJ EMIGRACJI NA BLISKIM WSCHODZIE PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ (OD POCZĄTKÓW CZASOPISMA PO POWSTANIE WARSZAWSKIE)

„W Drodze” to polski dwutygodnik polityczno-literacki, wydawany w Jerozolimie w latach 1943-1946, kiedy to polscy żołnierze i uchodźcy przebywali na Bliskim Wschodzie. Czasopismo, utworzone przy wsparciu Polskiego Ośrodka Informacyjnego, miało na celu dokumentację, edukację oraz informowanie polskich emigrantów na tematy ówczesnie bieżące. Wydawcą czasopisma był Ignacy Pokrywa, a nad pierwszym numerem czuwał Stanisław A. Balicki. Redakcja swoją siedzibę znalazła w Polskim Ośrodku Informacyjnym przy ulicy Bazalel w Jerozolimie, rozciągając zarazem opiekę nad polskimi inicjatywami wydawniczymi realizowanymi w regionie.

Dwutygodnik „W Drodze” stanowił przestrzeń do publikacji dotyczących ważnych wydarzeń politycznych i rocznic historycznych, a także promował literaturę, sztukę i kulturę narodową. Na jego łamach pojawiały się recenzje, eseje i oryginalne utwory znanych polskich poetów i pisarzy, takich jak m.in. Władysław Broniewski, Maria Kuncewiczowa, Jan Lechoń, Artur Międzyrzecki, Kazimierz Wierzyński, Antoni Słonimski, Julian Tuwim, Konstanty Ildefons Gałczyński, Teodor Parnicki czy Gustaw Herling-Grudziński¹. Czasopismo uzyskało status forum dla debat o poezji polskiej, a także o dziedzictwie literacko-kulturowym, co wydatnie wzmacniało poczucie odrębności i tożsamości Polaków poza granicami ojczyzny. W 1944 r. Palestyna stała się ważnym ośrodkiem polskiego wydawnictwa, a książki i podręczniki drukowane w Jerozolimie wysyłano do Anglii, Afryki, Indii, a później także do Nowej Zelandii i Meksyku².

Pod redakcją Wiktora Weintrauba, a później Zdzisława Broncela, „W Drodze” wydało ponad 40 publikacji reprezentujących kanon literatury polskiej i przyczyniło się do szerzenia wiedzy z zakresu rodzimej kultury oraz historii na arenie międzynarodowej. Tytuł czasopisma symbolizował wędrówkę i dążenie Polaków do wolności, a także ich tułaczne losy, trwale wpisane w dzieje narodu.

1 Por. W. Stańczak, „W Drodze” – bibliografia zawartości czasopisma, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2024 (10), s. 122-123 (<https://doi.org/10.61827/fp2024a2>).

2 J. Dimbleby, *Endgame 1944: How Stalin Won the War*, Viking, 2023; „The Yalta Conference, 1945”, United States Department of State.

Pierwsze kroki i idea pisma

Numer pierwszy periodyku ukazał się 1 kwietnia 1943 r. Słowa wstępu od redakcji wskazują na głęboko umotywowaną potrzebę wydawania dwutygodnika, pojawia się wzmianka o „ostrym zakręcie”, na jakim „znalazł się świat” w obliczu wojny. Na początku wprowadzenia pojawiają się informacje o falach migracyjnych wywołanych niemiecką agresją wymierzoną w kraje europejskie w nawiązaniu do losów rodaków oraz przyszłości politycznej państwa polskiego.

Zachodzą w [świecie] przełomowe zmiany, które zaważą nie tylko na bezpośrednim wyniku wojny, ale i na ukształtowaniu się stosunków po wojnie wszędzie, także i w Polsce. Wiemy, że z obecnej zawieruchy wojennej wyłoni się nowa struktura polityczna świata oraz nowy układ sił. Wiemy, że Polska, do której wrócimy, będzie na pewno inna od tej, z jakiej wyszliśmy. Inna o wszystkie potworne doświadczenia wojny i okupacji. Inna tak, jak inny będzie świat powojenny od tego, który pożegnaliśmy we wrześniu 1939 r. Inna o tyle, o ile my sami przez te lata wojny zmienialiśmy się i jeszcze zmieniamy³.

Twórcy pisma wykazywali się nie tylko dużym poziomem świadomości zachodzących przeobrażeń, ale też intuicją co do trudnych losów swoich rodaków wskutek dehumanizacyjnego wpływu na nich powszechnego konfliktu zbrojnego. Długi wstęp redakcyjny zawiera kilka znaczących punktów, które określają jednocześnie motywy i zwłaszcza zadania, jakie postawiono temu czasopismu emigracyjnemu. Za cel ogólny można przyjąć aspekt określany jako „świadome kształtowanie losów przyszłej Polski”, a więc rodzaj społeczno-politycznego zaangażowania w czasach szczególnie niesprzyjających rozwojowi sztuki. W grę wchodzi zatem: „wyczulenie” na zachodzące zmiany; ułatwienie „orientacji” w świecie polskim uchodźcom, szczególnie w zakresie spraw politycznych dotyczących ówczesnych i przyszłych losów kraju; namysł nad kształtem świata z polskiej perspektywy; rozpoczęcie swobodnej dyskusji wokół spraw bieżących „dla oświecenia tych problemów z różnych stanowisk”; wprowadzenie działu informacyjnego w postaci: artykułów, przeglądu prasy obcojęzycznej, recenzji; wspieranie prasy podziemnej i korzystanie z jej zasobu informacyjnego; zaznajamianie czytelników z doniesieniami poświęconymi tym zagadnieniom w regionie, na którym przebywają emigranci z Polski; otwarcie na twórczość emigracyjną; zachowanie krytycznego, rzetelnego stanowiska w procesie opisywania faktów.

Pierwszy numer dwutygodnika zdaje się silnie eksponować wspomniany program nie tylko w postaci tytułów (już na pierwszej stronie pojawia się artykuł dotyczący mocarstwowości autorstwa Stanisławy Olzy), ale też w samej treści i jej układzie. Oprócz artykułów, podejmujących kwestie polityczne (jak tekst Melchiora Wańkowicza pt. *Dywersonja niemiecka w Polsce*), pojawiają się również inne rubryki: *Kronika Bliskiego*

3 „W Drodze”, nr 1, 1 kwietnia 1943 r.

Wschodu, Przegląd polityczny oraz zapowiedź tematów, jakie pojawią się w kolejnym numerze. Całość liczyła 6 stron.

Pismo w toku swojej działalności wypracowało charakterystyczny model kompozycyjny (stałe działy), o czym świadczy obecność drukowanych materiałów w wielokrotnie powtarzanych rubrykach – Fakty i komentarze, Kronika filmowa, Kronika polska, Listy z Persji, Opinie angielskie, Polonica w książkach angielskich, *Przegląd polityczny*, Wśród książek, Z prasy obcej, Z prasy podziemnej, Informacje, Od redakcji, Informacje na temat wydanych książek i poezji przez wydawnictwo „W Drodze”, Sprostowania, Opery.

Bohaterowie narodowi

Publicyści „W Drodze” często w swoich artykułach odwołują się do bohaterów narodowych. Przywoływane są tutaj takie postaci, jak Tadeusz Kościuszko, Józef Piłsudski, Władysław Sikorski. Każdy z nich jednoznacznie kojarzy się krajanom z odwagą, niezwykłymi wyczynami, patriotyzmem i niezłomną wiarą w Polskę, w sens walki o przyszłość i dobro jej obywateli. Sylwetki tych osób są wspomniane nie tylko po to, by po raz kolejny sławić ich czyny, ale przede wszystkim, by przypomnieć ich postawę, cechy charakteru, by współcześni żołnierze mogli brać z nich przykład i by pamiętali o ich dokonaniach. Są to bohaterowie na „trudne czasy”. Każdy z nich był żołnierzem, który wślawił się swoją działalnością i na zawsze zapisał się na kartach ojczyznej historii. Przywódcy-żołnierze to także wzór postawy i działań, osobowości. To ludzie gotowi do najwyższych poświęceń, ale także tułacze, którzy musieli pokonać wiele przeciwności, zjednywać innych dla swoich racji. Ich droga do wyznaczonego celu była trudna, a starania, poparte niezłomnym wysiłkiem, nie zawsze nagrodzone sukcesem, jednakże postawa i zaangażowanie w sprawy Polski zawsze zasługiwały na szacunek i uznanie.

Patriotyczną wymowę ma także prezentowanie sylwetek osób niezwiązanych z walką zbrojną, ale ważnych dla polskiej nauki i historii. Jedną z takich osób był Mikołaj Kopernik, którego dzieła i poglądy zostały przybliżone w odrębnym artykule⁴.

Rozważaniom, niepozabawionym ocen politycznych bądź historycznych, zostały poddane różne wysokiej rangi wydarzenia światowe, a bohaterami tych refleksji prasowych byli także znani przywódcy, żołnierze i politycy. O losach zesłańców, a i też biegu linii granicznych, decydowały mocarstwa. To na światowej arenie często rozgrywano losy Polski bez znaczącego udziału jej reprezentantów – stało się tak przede wszystkim po utracie przez Polskę niepodległości, co znalazło odzwierciedlenie na łamach „W Drodze”⁵.

Nie można zapominać, że migracje wojenne Polaków miały bardzo rozległy zasięg geograficzny i wiązały się niejednokrotnie z różnymi problemami na obczyźnie.

4 *Ibidem*, nr 3, 1 czerwca 1943 r.

5 *Ibidem*.

Jak pisał Czesław Łuczak, „w żadnym tak krótkim okresie dziejów Polski nie nastąpiło tak duże przestrzenne rozproszenie obywateli, jak podczas drugiej wojny światowej”⁶. Bliski Wschód był jednym z najważniejszych ośrodków migracyjnych Polaków, co skutkowało trudnościami wynikłymi ze zderzenia z obszarem mocno egzotycznym – pod względem kulturowym i cywilizacyjnym. Niezaprzeczalnie pismo takie jak „W Drodze” stanowiło w tych okolicznościach istotny aspekt, sprzyjający przystosowaniu polskich uchodźców do życia w nowym regionie. Równocześnie nie utracili kontaktu z krajem ojczystym i wciąż mogli odczuwać więź z narodem bez poczucia, iż należą do wspólnoty wykluczonej czy też zapomnianej przez świat.

Promowanie literatury, działalność wydawnicza czasopisma „W Drodze”

Druga wojna światowa oraz tułaczka milionów Polaków na obczyźnie stanowiły oczywiste przesłanki do znacznego ograniczenia działalności wydawniczej oraz promocji rodzimej literatury. Sytuacja taka utrzymywała się zarówno na terenach okupowanych (Generalne Gubernatorstwo), jak i na obczyźnie, w kręgach, gdzie imigranci i żołnierze starali się zapewnić sobie namiastkę życia, jakie pamiętali sprzed wojny. Dwutygodnik stawiał sobie za cel zmianę w tym zakresie, co wynikało także z obowiązku, aby podtrzymać działalność literacką, pisarską w języku polskim i dotrzeć z nią do rodaków. Działalność wydawnicza i promocja literatury nie rozróżniała tekstów w zakresie ich świeckiej bądź religijnej wymowy⁷. Był to krok dalej, aniżeli dbałość o zachowanie polskiego szkolnictwa emigracyjnego, które zapewniało edukację na różnych poziomach⁸. Spora w tym zasługa prasy polonijnej i emigracyjnej w USA, Wielkiej Brytanii, czyli tam, gdzie pojawiły się lub trwały większe skupiska Polaków, a wśród nich także żołnierzy⁹.

Czasopismo „W Drodze” prowadziło działalność wydawniczą i promocyjną poprzez publikację tytułów polskojęzycznych bądź angielskich. Artykuł ten przedstawia strukturę tego segmentu funkcjonowania dwutygodnika, poczynawszy od 1943 r., a skończywszy na 1946 r. Przeprowadzoną kwerendę uzupełniają także statystyki w odniesieniu do każdego numeru tytułu (w sumie ukazało się ich 63).

Działalność czasopisma pod tym względem może zostać sklasyfikowana w ramach następujących obszarów aktywności: działalność wydawnicza (teksty oraz ogłoszenia dotyczące własnych wydań książek); działalność promocyjna (teksty oraz ogłoszenia

6 C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 28.

7 Por. R. Zadura, *Działalność wydawnicza o. Józefa Innocentego Marii Bocheńskiego OP podczas II wojny światowej w latach 1940-1943*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2010, z. 1/2, s. 137-157.

8 Por. T. Zaniewska, *Szkolnictwo polskie w Szwajcarii w czasie II wojny światowej*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 2004, nr 6, s. 95-117.

9 Por. M. Kaczmarek, *Geneza i rozwój prasy polonijnej oraz emigracyjnej*, „Rocznik Prasoznawczy” 2012, R. VI, s. 171-191.

dotyczące pozostałych publikacji); publikowanie wierszy; publikowanie artykułów; publikacje tłumaczeń i przedruków artykułów oraz fragmentów z książek; ogłoszenia o publikacjach podręczników w języku polskim; ogłoszenia dotyczące konkursów literackich. Przedstawimy intensywność poszczególnych działań, co ukażą różne dane, np. jacy autorzy dominowali ze swoimi tekstami w rubrykach poezji, kto przysłużył się promowaniu literatury, a także włączył w działalność wydawniczą. Krótko mówiąc, oglądowi poddane zostaną główne przejawy wysiłków redakcji w obrębie zdefiniowanych zadań wydawniczo-promocyjnych.

Rezultat wydawniczych przedsięwzięć redakcji „W Drodze” obejmuje reedycję kilkudziesięciu książek kanonu literatury polskiej, a także tekstów przedrukowanych z czasopism angielskich. W 1943 r. ogłoszono m.in. tomik poezji Władysława Broniewskiego *Bagnet na broń*, Jadwigi Czechowicz *Pozwól mi wrócić*, nadto dzieła klasyków: Henryka Sienkiewicza (*Potop*, *Pan Wołodyjowski*), Stefana Żeromskiego (*Szyfrowe prace*). W rejestrze tym trzeba zmieścić zbiór wierszy Jana Bielatowicza pt. *Poezja Podkarpacka* – będący kompilacją twórczości samego autora i członków Dywizji Strzelców Karpackich. W 1944 r. wydano 15 tytułów, co stanowi połowę dokonań czasopisma: poezje Zdzisława Broncela pt. *Łaska nocy*, zbiór wierszy Władysława Broniewskiego *Wybór poezji 1925-1944* oraz Tadeusz Sowickiego *Zwrotnik Wilkołaka* czy książkę Mariana Góreckiego *Strategia zwycięstwa*. Czytelnikom przypomniano *Dzieje Polski* dziewiętnastowiecznego historyka Michała Bobrzyńskiego. Publikacja ukrytego pod inicjałami „P.T.” autora była pisaną podróżą po Wyspach Brytyjskich (*Wielka Brytania, kraj, ustrój, ludzie*). W 1945 r. ogłoszono jeszcze 120 przygód *Koziołka Matołka*, *Przypadki Małpki Fiki Miki* Kornela Makuszyńskiego, *Poezje niemieckie* Antoniego Krzewiny, tom poezji *Róża Wiatrów* Kazimierza Wierzyńskiego. W tym samym roku ukazały się też przedruki artykułów Brogana *Amerykańska polityka zagraniczna* i Ivora Thomasa pt. *Kim jest Mussolini*, które oryginalnie wydano na łamach „Oxford Pamphlets on World Affairs”. Polską czcionką odbito też trzeci tom poezji Władysława Broniewskiego *Drzewo rozpaczające* oraz dwie książki Szymona Askenazego *Ks. Józef Poniatowski*, który był pierwszym z nowoczesnych historiografów stosujących współczesne podejście do analizy historycznej. W tym samym rejestrze osiągnięć redakcyjnych należy umieścić publikacje: A. Kotużyńskiego pt. *Rolnictwo palestyńskie i osadnictwo żydowskie w Palestynie*, K. Makuszyńskiego *Awantury i wybryki małej małpki Fiki Miki* oraz *Dysk olimpijski* Jana Parandowskiego. W 1946 r. redakcja nie zdążyła już z wydaniem nawet choćby jednej pozycji w związku z wygaszaniem działalności biura.

Do tego typu inicjatyw wolno zaliczyć ogłoszenia promujące wcześniejsze wydania. Pierwszą taką informację można sklasyfikować jako świadectwo działalności wydawniczej. Z kolei każdą kolejną wzmiankę (np. o możliwości zakupu książki wydanej nakładem czasopisma „W Drodze”) zaliczono do przedsięwzięć natury promocyjnej. Dlatego też te ostatnie można podzielić i usystematyzować według następujących

kryteriów: ogłoszenia reklamowe dotyczące pozycji z własnej oferty wydawniczej; ogłoszenia dotyczące dostępnych na rynku innych wydań; ogłoszenia dotyczące nowych nabytków w bibliotekach polskich.

Ogłoszenia reklamowe pojawiały się w każdym numerze – czasem jedno, czasem dwa. Natomiast dominowały ogłoszenia ulokowane w rubryce Kronika polska, w której zawarte były informacje o tym, gdzie wydano nowe książki w języku polskim. Liczba publikacji, które zostały odnotowane w tej rubryce w ciągu pełnego okresu funkcjonowania czasopisma, przekroczyła 500 tytułów. To nie wszystko – Polska biblioteczka w Iranie (jednorazowo dotycząca 42 tytułów w języku polskim)¹⁰ oraz Bibliografia druków polskich w Iranie (70 tytułów)¹¹. Cyklicznie tłoczono również inaczej oznaczoną szpaltę – Szkolna biblioteczka na Wschodzie, której ogłoszenie ukazało się siedmiokrotnie na łamach pisma. Intensywność publikowanych ogłoszeń ilustruje, że w dość energicznym tempie powiększono dostępny księgozbiór biblioteczki¹². Pod koniec działania pisma w 1946 r. pojawiły się jeszcze jednorazowo dwie rubryki: Kronika kulturalna, w której opisywane były wydarzenia kulturalne, jednym z poddziałów zaś były informacje o dostępnych książkach. W ostatnim numerze ukazała się już tylko bardzo krótka notka pt. *Z przeglądu wydawnictw*¹³.

Wśród ogłoszeń promocyjnych, których zadaniem było reklamowanie książek dostępnych w sprzedaży, na łamach pisma można znaleźć przede wszystkim takie tytuły, które ukazały się nakładem redakcji. W ten właśnie sposób anonsovane materiały to: Władysław Broniewski, *Bagnet na broń, zbiór poezji*; Ksawery Pruszyński, *Walczymy*; Łukasz Kurdybacha, *Naród w walce*; Zdzisław Broncel, *Łaska nocy*; Władysław Broniewski, *Wybór poezji 1925-1944*; Tadeusz Sowicki, *Zwrotnik Wilkołaka*; Jadwiga Czechowiczówna (w innych miejscach wymieniana jako Czechowicz), *Pozwól mi wrócić*; Adam Richter, *Ucz się angielskiego*; Jerzy Wolker (czeski poeta), wybór wierszy, w przekładzie Marii Petry, długo związanej z pismem, pt. *Wielka Brytania – kraj – ustrój – ludzie*; Władysław Choma, *Tobruk – Gazala*; Teodor Parnicki, *Srebrne orły*; Tadeusz Sowicki, *Garden Party*; Roman Fajans, *Włochy 1944*.

Działalność promocyjna odbywała się z największą intensywnością w 1943 i 1944 r. Od marca 1945 r. zaczął się zauważalny spadek aktywności czasopisma, od nr. 47 z 1 marca zaledwie trzykrotnie opublikowane zostały jakiekolwiek informacje w ramach Kroniki polskiej oraz wspomnianego już przeglądu wydawnictw czy Kroniki kulturalnej.

Kolejny dział, który najdłużej utrzymywał tempo wzrostowe, a w następstwie i wysoki poziom frekwencyjny ogłaszanych prac, stanowi przestrzeń szpalt zarezerwowanych dla

10 „W Drodze”, nr 15, 1 listopada 1943 r.

11 *Ibidem*, nr 31, 1 lipca 1944 r.

12 *Ibidem*, nr 23, 1 marca 1944 r.; nr 25, 1 kwietnia 1944 r.; nr 27, 1 maja 1944 r.; nr 29, 1 czerwca 1944 r.; nr 30, 16 czerwca 1944 r.; nr 35, 1 września 1944 r.; nr 46, 16 lutego 1945 r.

13 *Ibidem*, nr 64, 31 marca 1946 r.

poezji. Drukowano ją ze względu na tematykę czasu wojny – to wspomnienia z okupacji, tęsknota za krajem, zapiski z bitew, wiersze poświęcone losom Żydów, refleksje z powstania warszawskiego. Kwestie te rysowały główną oś motywów przewodnich publikowanych wypowiedzi. Z analizy ilościowej wynika, że przez cały okres działania „W Drodze” na łamach pisma zostało opublikowanych około 240 wierszy (rzadko zdarzały się przedruki): 88 wierszy pojawiło się w numerach z 1943 r., również 88 opublikowano w 1944 r., 50 – w 1945 r. i 15 – w 1946 r. W gronie twórców dominowały nazwiska grupy stałych współpracowników i pracowników dwutygodnika: Zdzisław Bronceł, Lech Piwowar, Jadwiga Czechowicz, Stanisław Baliński, Tadeusz Sowicki, Kazimierz Wierzyński, Maria Petry, Bolesław Kobrzyński, Jan Bielatowicz, Tadeusz Witlin, Aleksander Janta. W niewielkim zakresie, po jednym lub i dwa wiersze, publikowali także współpracownicy sporadycznie zgłaszający swoje teksty: Antoni Słonimski, Jan Lechoń, Julian Tuwim, Konstanty Ildefons Gałczyński, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska – jako najbardziej znani z tej grupy, ale także Eugenia Nadlerowa, Michał Bram, Marian Czuchnowski, Zdzisław Milewski, Władysław Jaworski, Marian Hemar, Alicja Drwęska, Artur Międzyrzecki, J. Wajdelota (pseudonim), Władysław Chraputa, A. Połczyński.

Na szpaltach „W Drodze” można było także przeczytać wiersze obcokrajowców: Johna Keatsa, Jerzego Wolkera oraz Jovana Ducića. Ukazało się kilka relacji anonimowych, w większości ze wspomnień bitewnych oraz poświęconych walkom w powstaniu warszawskim¹⁴. W specjalnym numerze, poświęconym Iranowi, opublikowano 8 wierszy autorów irańskich (Dżami, Habdusi Abul’Kasim, Omar Chajjam oraz Hafiz)¹⁵.

Należy stwierdzić, że ten dział, skoncentrowany na promocji (również i wydawniczej „W Drodze”), otrzymał należyte, a nade wszystko stosowne zaangażowanie redakcji od początku do końca istnienia pisma, o czym świadczy duża liczba osób współpracujących oraz gotowych publikować teksty. Należy równocześnie zauważyć, że na łamach pisma stale pojawiały się wiersze bardzo znanych poetów, którzy na zawsze wpisali się w historię polskiej poezji.

Inny dział, chociaż skromnie reprezentowany na stronicach dwutygodnika, upowszechniał informacje o publikacjach z zakresu nauki języka polskiego. Takie ogłoszenia w piśmie pojawiły się dwukrotnie: pierwsze dotyczyło 13 podręczników do nauki języka polskiego polecane przez Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych w Jerozolimie¹⁶. Drugie zaś eksponowało dostępne w ogóle podręczniki do nauki języka polskiego¹⁷.

Należy omówić jeszcze recenzje, opowiadania i artykuły oraz przedruki i tłumaczenia fragmentów książek. Przedruki i tłumaczenia publikowano tylko sześciokrotnie w okresie działania periodyku. Pierwszym z nich był przedruk fragmentu książki Mariana

14 *Ibidem*, nr 39, 1 listopada 1944 r.

15 *Ibidem*, nr 15, 1 listopada 1943 r.

16 *Ibidem*, nr 1, 1 kwietnia 1943 r.

17 *Ibidem*, nr 8, 16 lipca 1943 r.

Hemara *Dwie Ziemie Święte*, opublikowany jako *Poezja Sloganu*¹⁸. Potem ukazał się tekst *Strategiczne teorie Haushofera*, przedruk pochodził z książki pt. *Geopolitics of Today's War* Leonarda Engela¹⁹. Dalej, artykuł *Z ducha Piłsudskiego. Wiersze Wierzyńskiego na emigracji* jako dopowiedzenie do książki Kazimierza Wierzyńskiego pt. *Ziemia-wilczyca*²⁰. Kolejną reedycją było *Opowiadanie Jaśka Wirhowego o ziemi świętej* z książki Wojciecha Brzegi pt. *Posiady. Opowiadania z Podhala*, a także fragmenty z książki Teodora Parnickiego pt. *Dominus Imperator et Dominus Papa*²¹. Jeszcze pod koniec roku ukazało się tłumaczenie z *Gulistanu Saadię*²². W roku 1944, 1945 i 1946 nie pojawiły się efekty podobnych ruchów redakcji.

Aktywność w zakresie artykułów literackich i opowiadań wypada znacznie pokazać. Przez cały okres działania czasopisma opublikowano 42 opowiadania i artykuły, z czego 13 ukazało się w numerach z 1943 r., 15 – w 1944 r., 10 – w 1945 r. i 4 w – 1946 r. Należy tutaj wymienić m.in. opowiadania Herminii Naglerowej pt. *Chleb*²³, Melchiora Wańkowicza *Kawaler z siarki*²⁴, Ksawerego Pruszyńskiego *Odwet za Warszawę, za Siedlce, za Kutno*²⁵, Witolda Domańskiego *Kapral Stępień wygrywa bitwę pod Arbelą*²⁶, Beaty Obertyńskiej *Przedmowę do „Faustyny”*²⁷, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego *List do młodego Poety* oraz Witolda Domańskiego *Handlarz cienia*²⁸. Ogłoszono także opowiadania biograficzne: Pauliny Apenszlak *Wspomnienie o Januszu Korczaku* oraz artykuł Władysława Broniewskiego *W obronie Obertyńskiej*. Apenszlak, dodajmy, była jedną z publicystek i poetek, publikujących na łamach czasopisma „W Drodze”²⁹. To niepełna oferta opowiadań dwutygodnika, ponieważ w czasopiśmie można znaleźć wiele innych. Są to: Karola Estreichera *On*, Gustawa Herling-Grudzińskiego *Powrót Cezarego Baryki*, Ignacego Kleszczyńskiego *Wieczory Tobruckie*, S.A. Pleszczyńskiego, T.K. Sowickiego *Garden Party. Sztuka w czterech aktach*, Pauliny Apenszlak *Noce i dnie w ukryciu*, Tadeusza Sowickiego *Zmięty Szapoklak*, Anatola Krakowieckiego *Boczne światła Krakowa*, J. Skolimowskiego *Kolacja noworoczna*, Marii Danilewiczowej *Dom*, Bogdana Jasiewicza *Czarni z Beghuany*, Teodora Parnickiego *Chrobry i posłowie cesarscy*, Ludmiły Błotnickiej *Fragment wycieczki*, Henryka Żylberblasta *Lalka Prusa*, Pauliny Apenszlak *Czarna literatura*, Zdzisława Broncela *100 książek polskich dla młodzieży, dla żołnierza i dla wszystkich*, Porucznika Herberta Sarat *wraca*, Ady Poznańskiej *Hania*,

18 *Ibidem*, nr 3, 1 maja 1943 r.

19 *Ibidem*, nr 4, 16 maja 1943 r.

20 *Ibidem*, nr 8, 16 lipca 1943 r.

21 *Ibidem*, nr 10, 16 sierpnia 1943 r.

22 *Ibidem*, nr 15, 1 listopada 1943 r.

23 *Ibidem*, nr 1, 1 kwietnia 1943 r.

24 *Ibidem*, nr 3, 1 maja 1943 r.

25 *Ibidem*, nr 8, 16 lipca 1943 r.

26 *Ibidem*, nr 9, 1 sierpnia 1943 r.

27 *Ibidem*.

28 *Ibidem*, nr 13, 1 października 1943 r.

29 *Ibidem*, nr 14, 16 października 1943 r.

Ludwika Brzeskiego *Ostatnia kartka pamiętnika*, Janusza Jasieńczyka *Strach*, Marii Kuncewiczowej *Zmowa nieobecnych*, Porucznika Herberta *Flying Control*, Anatola Krakowieckiego *Telefon nr 49*, Jana Lechonia *Pani Maria*, J. Góreckiego *Pod Arsenalem* z książki pt. *Kamienie na szaniec*, Kazimierza Wierzyńskiego *Śpiew w nocy* z tomu pt. *Pobojowisko*, Jana Karskiego *Posiedzenie parlamentu*, fragment z książki *A story of a Secret State*, Zygmunta Nowakowskiego *Więc czegoż mamy się wyzbyć*, *Uwaga Marek – Bolo woła* z książki Janusza Jasieńczyka *Po Narwiku był Tobruk*, Zygmunta Nowakowskiego *Czcigodne dziecko*, Teresy Żukowskiej *Ze wspomnień o Henryku Sienkiewicz*, S. Kuleszewskiej *Wszystko jak u ludzi*.

Działalność recenzyjną urzeczywistniło 30 opinii, ogłoszonych w czasopiśmie. Były to kolejno: *O twórczości Stanisława Thugutta* w artykule Ignacego Rzeczyckiego *Rycerz Demokracji*³⁰, recenzja W. Hagemeyera książki Ferdynanda Zweiga *The Planning of Free Societies*, recenzja pt. *Dyliżans wojenny* wspomnień M. Kuncewiczowej *Klucze*, dwie recenzje Faustyny B. Obertyńskiej (jedną przygotował Zdzisław Broncel, drugą zaś autor podpisujący się pseudonimem „sz”), *Przedmowa z uwagami krytycznymi*, która może być również recenzją do polskiego wydania *Złego człowieka* autorstwa Wickhama Steeda. Następnie: *Próba analogii*, recenzja ks. G. Ferrero *The reconstruction of Europe, 1814-1815*, *Książka wybrukowana dobrymi chęciami*, recenzja Wiktora Weintrauba nt. książki Jana Szuldrzyńskiego pt. *Dziejowa idea Państwa Polskiego*, H. Piątkowskiego *O kampanii wrześniowej*, *Kompleksy tęsknoty* do poezji J. Czechowicza, recenzja poezji Broniewskiego *Poezja patosu historii* autorstwa Weintrauba. Potem ukazała się recenzja *Żołnierz-pacyfista*, napisana przez Z. Broncela na temat *Zwrotnika Wilkołaka* T. Sowickiego. Dalej opublikowane recenzje książek angielskich: recenzja biografii autorstwa Comptona Mackenzie *Mr Roosevelt*, recenzja autora podpisującego się pseudonimem „Your M.P.” do książki *Gracchus* Quentina Reynoldsa, a także *Curtain Rises*, *War Factory* Dorothy Nicholson, *The Londoner*. Ponadto ukazały się recenzje książek Wilsona Harrisa *Problem of the Peace*, K. Zillincusa *The Mirror of the Past*, Countess Waldecka *Meet Mr Blank* czy recenzja *No bombs at all* C.H. Ward-Jacksona. A także – Juliana Huxleya *Rewolucja naukowa* oraz Bruce’a Blivena *Men who make the Future*. W zamknięciu tej listy warto wspomnieć inne tytuły: Sumnera Wellesa *The Time for Decision* oraz *Polacy w Tobruku*, Alarica Jacoba *Traveller's War. A Journey to the wars in Africa, India and Russia*, Elizabeth Kyle *The Slaters Waltz*. Listę recenzji kończą obserwacje na temat tomiku poezji Marii Petry.

Należy zauważyć, że autorzy bardzo interesowali się tematyką urządzania świata na nowo, a także inżynierią społeczną, były to dość ważne kwestie obok recenzji książek dotyczących wspomnień i wydarzeń wojennych czy opinii będących pośrednią formą promocji własnej produkcji wydawniczej. Na łamach „W Drodze” promowano

30 *Ibidem*, nr 6, 16 czerwca 1943 r.

również konkursy literackie, w 1943 r. ukazało się ogłoszenie „na pamiątnik z przeżyć wojennych”³¹.

Warto zwrócić uwagę na ewolucję aktywności czasopisma „W Drodze”. Statystyki pokazują, że najwięcej miejsca poświęcano promocji literatury oraz działalności wydawniczej w 1943 i 1944 r., w kolejnym zaś aktywność ta sukcesywnie gaśnie. Pierwszym objawem takiej tendencji jest okrojenie objętości – z pierwotnych 11 do 7 stron. Pod koniec 1945 i w 1946 r. pismo zaczyna się ukazywać już bardzo sporadycznie; wcześniejszy zwyczaj publikacji periodyku każdego pierwszego i szesnastego dnia miesiąca upada i w efekcie ukazuje się zaledwie średnio co miesiąc. Choćby po tytułach wierszy i artykułów widać, że duża część członków redakcji wyjechała z Palestyny na Zachód lub też (przypuszczalnie) do Polski. Pismo zatem spełniło swój cel, natomiast praca na rzecz promocji polskiej literatury (z ukłonem dla prozy i poezji) w warunkach emigracji traciła w ciągu rozwoju zdarzeń światowych swoje uzasadnienie. Wojna się skończyła, kraj został wyzwolony, chociaż przez władze nieprzyjazne „elementowi sanacyjnemu” oraz „kapitalistycznemu” i „prozachodniemu”³². Po 1945 r. Bliski Wschód był daleki od uzyskania niepodległości, a dążenia w tym kierunku manifestowały wszystkie kraje regionu: Palestyna (kolonizowana przez Żydów od XIX w., po II wojnie światowej z większym natężeniem), Jordania, Irak (te trzy kraje objęte mandatami brytyjskimi), Liban, Syria (mandaty francuskie, ale zajęte przez Brytyjczyków po przejściu rządu Vichy na stronę niemiecką). Szykowały się zatem niespokojne czasy również tam, a wobec różnych dostępnych opcji ludzie, którzy mogli działać w redakcji „W Drodze” lub choćby wspierać ją materialnie, rozjechali się po świecie.

Aby ocenić dokładniej działalność czasopisma w analizowanym zakresie, należałoby także zbadać, w jaki sposób i w jakim zakresie finansowano przedsięwzięcia wydawnicze redakcji, mając na uwadze, że w warunkach wojennych obowiązywała ścisła reglamentacja wszelkich środków. Pismo jednak poświęcało promocji oraz działalności wydawniczej znaczną część szpalt, z dość znaczącym ograniczeniem tej przestrzeni od 1945 r., co w sposób naturalny podyktował fakt zakończenia wojny.

Powstanie warszawskie w „W Drodze”

Ja nie chcę Palestyny,
Syrji, Iraku, Egiptu,
Od cyprysów wolę kaliny,
Wolę brzozę niż eukaliptus,

Sosny tutejsze – nie te,
Kwiaty tutejsze – nie tamte,

³¹ *Ibidem*, nr 7, 1 lipca 1943 r.

³² *Ibidem*.

Innego przyslijcie poetę,
Żeby się cieszył Lewantem,

Tutaj historia zamarła,
Tutaj dzieje się „Made in Britain”,
Tam Warszawa skacze do gardła,
Jak brytan. [...]
(Władysław Broniewski, *Middle East*).

Obraz powstania warszawskiego jest tematem bardzo często podejmowanym w literaturze zajmującej się wielowymiarową analizą okresu II wojny światowej³³. Zależny jest od wielu perspektyw badawczych. Podstawowe osie postrzegania tego narodowego zrywu to: przekonanie o słuszności lub też krytyka decyzji o rozpoczęciu powstania (aż po uwypuklenie bezsensu walki oraz poświęcenia żołnierzy powstańczych i ludności cywilnej), przekonanie o określonym udziale poszczególnych środowisk konspiracyjnych (udział AK, udział formacji narodowych m.in. NSZ, udział GL/AL czy też udział Żydów w powstaniu), interpretacje dotyczące znaczenia politycznego i geostrategicznego powstania warszawskiego.

Powstanie warszawskie pozostaje jednym z najważniejszych i najbardziej symbolicznych wydarzeń w historii Polski XX w. Jego ogromny wpływ społeczny, polityczny i kulturowy wciąż rezonuje – nie tylko w kraju, ale również w świadomości Polaków na emigracji. W tym kontekście trudno przecenić rolę czasopism takich jak „W Drodze”, które pełniły funkcję pomostu łączącego doświadczenia wojenne, emigracyjne i tożsamościowe, dając głos tym, którzy znaleźli się poza granicami ojczyzny, dostępne w Palestynie i w Egipcie dla żołnierzy, ale także dla ludności polskiej, która przedostała się na Bliski Wschód z ZSRR przez Iran, czy też okrężną drogą z Iranu, do Indii, a następnie na Bliski Wschód. Wydawcą tego czasopiśmienniczego przedsięwzięcia był wspomniany Ignacy Pokrywa, zaangażowany w funkcjonowanie innego tytułu „Gazeta Polska. Dziennik Informacyjny Polaków na Bliskim Wschodzie” (w latach 1941-1948)³⁴.

Warto zatem postawić pytania: jaki obraz powstania warszawskiego kształtowała redakcja „W Drodze”, jakie głównie podejmowano kwestie, w jakich ramach poruszali się autorzy, piszący na ten właśnie temat. Równocześnie należałoby się przyjrzeć, jakie miejsce ten militarny zryw w stolicy ojczyzny zajął na łamach czasopisma w kontekście jego profilu.

Zasadnicze aspekty podnoszone w opisach powstania to: a) wskazanie motywów i dowodzenie słuszności decyzji o wybuchu powstania, b) heroizm i poświęcenie powstańców oraz ludności cywilnej, c) okrucieństwa Niemców z jednej strony, a z dru-

33 Por. J.S. Ciechanowski, *Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża politycznego i militarnego*, Warszawa 2009.

34 „Gazeta Polska. Dziennik Informacyjny Polaków na Bliskim Wschodzie” 1943, R. 3, Nr 97 (536) (25 kwietnia 1943).

giej – los ich ofiar cywilnych, d) znaczenie powstania dla sprawy polskiej, e) relacje publicystyczne poświęcone stosunkom sojuszników do powstania, f) wzmianki o pomocy dla Warszawy w tamtych dramatycznych chwilach.

Informacje o powodach wybuchu powstania zostały ujęte przez piszących na szpaltach „W Drodze” w sposób mający przekonać do tezy o moralnej wyższości Polaków nad Niemcami, podniesiono również inne racje, mianowicie konieczność przzerwania fali okrucieństwa, jakich najeźdźcy dopuścili się na mieszkańcach okupowanych terenów. Dramat tych ostatnich polegał na odcięciu ich od edukacji na poziomie wyższym niż podstawowy, na robotach przymusowych, na wywózkach do obozów koncentracyjnych, na poczuciu ciągłego strachu wskutek organizowanych łapanek czy egzekucji, na zminimalizowanym dostępie do żywności. Czasopismo również wskazywało, jak wielkie straty wojna spowodowała w gronie polskich literatów i pisarzy. Zginęło bowiem ponad stu pisarzy i poetów, w większości wskutek mordów, za którymi stali Niemcy (rozstrzelania, śmierć w obozach koncentracyjnych)³⁵. Rosjanie zaś odpowiadali za zsyłki na Syberię³⁶.

Tymon Terlecki wiąże genezę wybuchu powstania z przeznaczeniem: „Warszawa we krwi – we krwi i w ogniu. Zdawało się kiedyś, że żyje rytmem zwolnionym, i może żyła po to, by żyć teraz na barykadach tętnem przyspieszonym, śmiertelnie natężonym”³⁷. Nawiązuje to do innego artykułu prezentującego badania Niemców nad polską „duszą”, zgodnie z którymi Polak miał usposobienie spokojne, spokojliwe, a nawet flegmatyczne, palące się niskim, słabym płomieniem, jednak w sytuacji ożywienia starał się żyć jak najszybciej i najmocniej, występując przeciwko największym trudnościom³⁸.

Wokół heroizmu powstańców koncentruje się wiele publikowanych tekstów na łamach pisma. Odwagę sił polskich uwypuklono niemal w każdym artykule. Z każdej jednak perspektywy widoczne jest przekonanie o tym, że Niemcy dysponują miażdżącą przewagą. Przeciwwagę dla tych okoliczności mogłyby stanowić zrzuty alianckie, gdyby tylko Rosjanie zgodzili się na udostępnienie swoich lotnisk, a także ewentualna pomoc Armii Czerwonej, do czego jednak nie doszło w odpowiednim rozmiarze i na czas.

Na stronach „W Drodze” dominuje przekonanie, że walka powstańcza przyniosła sukces, jednak dając podstawy do przekonania o własnym zwycięstwie na płaszczyźnie moralnej: „ale walka tamtejsza odniosła również sukces i wśród nas samych. Oto jakby poderwała nas”³⁹. Autorzy utożsamiają się z samą Warszawą, podają ją za przykład. Tymon Terlecki pisze, że „gdyby trzeba było i było wolno zgłaszać swój tytuł przynależności do miasta, które wypełnia dzisiaj obszar naszej świadomości, całą przestrzeń

35 „W Drodze”, nr 39, 1 listopada 1944 r.

36 *Ibidem*.

37 T. Terlecki, „Miasto klęski i zwycięstwa”. *Literatura polska 1939-1945*, Londyn 1947, s. XX.

38 *Ibidem*.

39 „W Drodze”, nr 39, 1 listopada 1944 r.

serca – musiałbym przyznać, że jestem Warszawianinem adoptowanym. [...]. Ten opór, spór o styl życia, o gest duchowy, dopiero dziś dobiega końca. Wygrywa go Warszawa. Płaci za to zwycięstwo klęską, jakiej nie znają dzieje”⁴⁰.

Opisów działań zbrojnych, niestety, nie zamieszczono w czasopiśmie. Wynika to prawdopodobnie z braku dostępu do takich informacji. Jedyne wzmianki znajdują się w artykule Z. Broncl'a w jednym z ostatnich numerów czasopisma. Píše on o liczbie zmobilizowanych (50 tys. żołnierzy), posiadających broń (20 tys. żołnierzy), a także o walkach, głównie na Żoliborzu, Czerniakowie i Mokotowie. Opisuje także bój o prawobrzeżną Warszawę prowadzony przez Sowietów oraz Ludowe Wojsko Polskie. To oczywista ilustracja faktu, że lwia część wiadomości trafiała do redakcji z dużym opóźnieniem, a więc dopiero za pośrednictwem depesz z Wielkiej Brytanii, a także na podstawie relacji osób, które wydostały się z miejsca akcji i być może przedarły się z Polski na Zachód lub też miały kontakt z polskim wywiadem⁴¹.

Okrucieństwa Niemców ukazywane są na przykładzie rzezi wolskiej, tego, w jaki sposób agresorzy traktowali jeńców i ludność cywilną. Redakcja nie miała dostępu do takich danych, jak rzeczywisty udział poszczególnych grup zbrojnych w różnych akcjach ani jakie konkretne kontyngenty wojsk Niemcy wysłali do tłumienia powstania (SS, oddziały ukraińskie, kałmucy czy formacja SS-Dirlewanger złożona z ułaskawionych kryminalistów, wszystkie te oddziały właśnie wykazały się wyjątkowym bestialstwem)⁴². Były to jednak szczegóły operacyjne, z czasem dopiero wyświetlone, dlatego też pozostawały poza zasięgiem twórców pisma i piszących na jego łamach autorów.

Straty w ludności cywilnej, rzecz jasna, odnotowano w „W Drodze”, niemniej były to jedynie bardzo krótkie wzmianki wskazujące na ogromną skalę ofiar; kwestie te bardziej drobiazgowo przybliżył dopiero T. Zabłocki w *Bilansie Warszawy*⁴³.

Słuszność sprawy, o jaką walczyli powstańcy, jest dla redakcji czymś oczywistym. Jej członkowie solidarnie przeciwstawili się żywiołowi hitlerowskiemu, a ten na łamach pisma jest określany jako agresywny, krwiożerczy. Pojawia się nawet porównanie do Germanów opisywanych przez Tacyty – jako ludzi nieokrzyszczonych, którzy przystępują do walki i zabijania, jak do zwykłego spożycia chleba powszedniego. Jest to także próba wyjaśnienia natury najeźdźcy, który – pomimo swego dorobku kulturowego, uosabianego choćby poprzez nazwiska Goethego, Kanta, Hegla – nie wyzbył się pierwotnych instynktów i jest zdolny do całkowitego zezwierzęcenia, tkwiącego w nim od ponad dwóch tysięcy lat, od czasów Germanii, gdy właśnie Germanie żyli na terenach dzisiejszych Niemiec, a współcześni Niemcy są ich bezpośrednimi spadkobiercami⁴⁴.

40 *Ibidem*.

41 „W Drodze”, nr 34, 1 czerwca 1944 r.

42 Por. W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*, Warszawa 1970, s. 235-242.

43 T. Zabłocki, *Bilans Warszawy 1939-1945*, Warszawa 1970, s. 215-230.

44 „W Drodze”, nr 40, 1 grudnia 1944 r.

Na takim oto tle – w ujęciu kontrastowym – pojawiają się Polacy, stanowiący przykład ogłady kulturowej i cywilizacyjnej, którzy kierują się zasadami moralnymi z bezwzględnym zakazem ludobójstwa, wywodząc taką postawę z tradycji religijnej oraz państwowej (choć jakiegokolwiek nawiązania o charakterze wyznaniowym w piśmie pojawiają się rzadko, autorzy chętniej używają w tej materii terminów ogólniejszych, jak właśnie „kultura” i „cywilizacja”). Natomiast na Wschodzie również króluje myśl zbrodnicza, której nieobcy jest frazes: dążyć „za wszelką cenę” do celu, aby zniszczyć swojego obecnego czy też przyszłego wroga wszelkimi możliwymi sposobami. A w tamtych czasach objawiło się takie podejście intencjonalnym zaniechaniem wsparcia dla powstańców przeciwko wspólnemu wrogowi.

Toczące się w powstaniu warszawskim boje urastają w czasopiśmie do rangi *exemplum* dla przyszłych pokoleń Polaków, ale również dla całej Europy, w której ani pierwsza, ani druga wojna, ani żadna z poprzednich wojen nie pokazała, że ludność jednego miasta jest zdolna do takiej ofiarności. Słuszność decyzji o podniesionym buncie zyskuje zatem fundament nie tylko etyczny, gdyż uzasadniała ją także poparta logika procesu historycznego, choć stanowisko takie nie zostało sformułowane zupełnie wprost, ale wynika z toku wypowiedzi piszących, a zwłaszcza ich argumentacji.

W pozytywnym świetle przedstawiany był także Bór-Komorowski, który wydał rozkaz rozpoczęcia walki zbrojnej w Warszawie. Janusz Meissner, piszący na łamach „W Drodze” pod pseudonimem „Porucznik Herbert”, opisywał generała jako człowieka odważnego i energicznego: „cechowały Tadeusza Komorowskiego duża odwaga osobista, przedsiębiorczość i odwaga czynna”⁴⁵. Co ważne, charakteryzował żołnierza jako człowieka rozważnego, korzystającego z rad rzeczoznawców w rozmaitych dziedzinach. Czy zatem w podobny sposób należy postrzegać atmosferę podjęcia działań o godzinie „W”? Zapewne tak, skoro decyzję o podniesieniu buntu podjął człowiek odważny, z odpowiednią szarżą, nadto otaczający się kompetentnymi specjalistami. Autorytet stąd płynący uwierzytelniał trafność posunięć, co dobitniej przekonuje o słuszności podjętej sprawy.

Taki rozwój sytuacji ani też postawa reprezentanta polskiego dowództwa nie gwarantowały jednomyślności świata z Polakami mającymi pełne prawo do suwerenności i niepodległości. Sprawa polska jest zagadnieniem najważniejszym dla rządu emigracyjnego, utwierdzanego w tym przekonaniu w obliczu (współ)zwycięstw sił polskich na frontach w Afryce, a później we Włoszech, Francji, w Holandii i Niemczech. Toczy się bowiem jednocześnie walka o ciągłość władzy stronnictw sprzed września 1939 r.

Na łamach czasopisma krystalizowało się przekonanie, że powstanie przyczyniło się do udowodnienia słuszności sprawy polskiej. Według T. Zabłockiego „powstanie wybuchło w chwili, gdy sprawa polska była najdrażliwszym tematem polityki między-

45 *Ibidem*, nr 45, 1 maja 1945 r.

narodowej”, dalej zaś stwierdza wymownie, że właściwie „zmaterializowało sprawę polską”, a „Warszawa otworzyła oczy wielu”⁴⁶.

Na łamach „W Drodze” dochodzą do głosu opinie akcentujące niedostateczne pielęgnowanie sprawy polskiej; w krytycznych osądach podnosi się niewystarczające zabiegi polityczne rządu londyńskiego w tym zakresie. Uwagę też zwracają poglądy oparte na obserwacjach przejawów nie dość przychylnego stosunku aliantów do żywotnych interesów Polaków, ponieważ ograniczenia realnego wsparcia koalicjantów dla polskiego wysiłku zbrojnego otrzymały wymiar minimalny w postaci jedynie bardzo skąpych rzutów amunicji, wyposażenia i żywności. Mowa tutaj oczywiście o Sowietach. Amerykanie, w porozumieniu z władzami ZSRR, z udostępnionej im bazy lotniczej w Poławie, mieli dokonywać rzutów dla wojsk powstańczych w Warszawie. Ponadto dowództwa wydały uzgodnione rozkazy, aby lotnictwo polskie, amerykańskie i południowoafrykańskie wykonywało lotnicze akcje aprowizacyjne z terenu Półwyspu Apenińskiego. Zarazem amerykańskie siły powietrzne nie mogły skorzystać z lotniska w Poławie, gdyż w nocy z 21 na 22 czerwca 1944 r. Luftwaffe zaatakowało tę bazę, skutecznie niszcząc kilkadziesiąt maszyn amerykańskich, w efekcie czego tylko 9 bombowców B-17 było zdolnych do walki. Rosjanie nie bronili lotniska i nawet nie poinformowali na czas aliantów o nalocie. Zdarzały się też omyłkowe zestrzelenia maszyn amerykańskich przez radzieckich pilotów⁴⁷.

Sprawa polska wprawdzie nie ginie z łamów „W Drodze”, aczkolwiek w publikowanych materiałach wybija się wyraźna nuta rozczarowania w związku z traktowaniem polskiej racji stanu i polskich dokonań na polu chwały, w kraju czy na obczyźnie. Refleksją tej natury naturalnie rządzi temperatura własnego zaangażowania w indywidualny interes państwa, z pominięciem innych uwikłań sytuacji oraz aspiracji politycznych większych bądź mniejszych potęg europejskich i światowych, wszak w tych kwestiach niebanalną rolę odgrywa dyplomacja poparta potencjałem militarnym, wzajemnymi układami wojskowymi oraz możliwymi efektami (korzystnymi) na różnych frontach, z uwzględnieniem przynależności terytoriów kontrolowanych przez poszczególne kraje. Skomplikowana gra, w której liczyli się zwłaszcza najsilniejsi, bowiem słabsi alianci, jak Polska czy Czechosłowacja, zabiegali jedynie, aby móc spełnić również swoje partykularne postulaty⁴⁸. Takie mniej więcej było położenie ówczesnej Polski. I tak je przedstawiano „W Drodze”, choć niezłomnie powtarzano stanowisko, że pomoc aliancka Polsce i Polakom się należy, a sprawa polska winna zostać pozytywnie rozstrzygnięta na międzynarodowym forum dyplomatycznym. Publicyści zarazem zdradzają pełną

46 *Ibidem*, nr 46, 1 czerwca 1945 r.

47 „Operacja ‘Frantic’ – rzuty dla walczącej Warszawy”, Muzeum Historii Polski, dostęp 14 maja 2025 r.

48 „W Drodze”, nr 48, 1 sierpnia 1945 r.

świadomość, iż jest to kwestia niewygodna i jej podnoszenie wpływa na pogorszenie stosunków wewnątrz Wielkiej Trójki.

T. Zabłocki przedstawia powstanie jako kolejny niewygodny element dla jeszcze bardziej niewygodnej na Zachodzie sprawy polskiej. Utrzymuje, że w USA oraz w Anglii kręgi polityczne i dyplomatyczne starały się umniejszać jego znaczenie, a rzecz znajduje jaskrawy ślad w słowach: „błoto polityczne z czasem opadnie samo, odsłaniając prawdziwą wielkość. Wierzmy, że tej nikt nie odmówi Warszawie. Już dzisiaj jesteśmy świadkami, jak zbankrutowała konspiracja milczenia i kampania umniejszania tamtejszych walk”⁴⁹. Dalej zaś ten sam autor charakteryzuje stanowisko prasy angielskiej, które w tym przypadku należy traktować jako dość wiarygodne źródło porównawcze do oceny stanowiska władz politycznych i wojskowych Wielkiej Brytanii. T. Zabłocki opisywał wymowę wypowiedzi dziennikarzy angielskich jako próbę umniejszania znaczenia walki zbrojnej w Warszawie, przekonujących, że powstanie nie ma sensu, a jego klęska jest pewna, stąd też – wróżyli Wyspiarze – już z góry należy się pogodzić z klęską zrywu w stolicy. Artykuł Mieczysława Prusińskiego z wydawanego wówczas w Anglii pisma „Nowa Polska” dokumentuje zdumienie postawą aliantów. Trudno bowiem pojąć, jak kapitalistyczna Ameryka jako partnerów przedkłada komunistycznych Sowieci nad obywateli kapitalistycznej Polski – dziwił się autor⁵⁰. Polscy redaktorzy bardzo krytycznie odnosili się do prasy angielskiej, ale też wskazywali, że rodacy, mieszkający w Anglii, nie potrafią zabrać głosu, chociaż „znają angielski na tyle, żeby przeczytać gazetę”⁵¹.

Anglia i Stany Zjednoczone nie chciały, mówiąc kolokwialnie, drażnić Rosjan, ponieważ byli w 1944 r. bardzo potrzebni jako główna siła wiążąca siły niemieckie na Wschodzie. Dzięki temu Niemcy nie mogli w znaczący sposób uzupełniać niedoborów zbrojnych w siłach zaangażowanych w starciach we Włoszech i Normandii. Ponadto Rosjanie wiązali ogromne siły, które nie były w stanie także pospieszyć w sukurs wojskom prowadzącym potyczki z partyzantką grecką i jugosłowiańską. Na Bałkany spoglądali Anglicy w nadziei na umocnienie swoich wpływów w tej części kontynentu. Polska zatem w tym politycznym rozgardiaszu była tylko petentem, a w tej sytuacji nawet taka pozycja zdawała się niczym wobec świetle interesów o charakterze globalnym. Amerykanie z kolei chcieli, aby Rosjanie możliwie szybko rozprawili się z Niemcami i pomogli w wojnie z Japonią; przecież ogromna, choć słabo uzbrojona Armia Kwantuńska, stacjonowała w Mandżurii i blokowała znaczne siły chińskie (komuniści i Kuomintang)⁵². W tej trudnej partii szachowej Polska była zatem jedynie pionkiem, którego należało poświęcić dla jak najbardziej korzystnego rozwoju

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ M. Prusiński, *Zdumienie i rozczarowanie postawą aliantów*, „Nowa Polska” 1944, nr 10 (48).

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² Por. N. Davies, *Powstanie '44*, Kraków 2004, s. 474-489.

wypadków z myślą o zadowalającym dla „figur” w tej rozgrywce podziale powojennego świata. Świadomość redakcji „W Drodze” w tej kwestii nie ulega wątpliwości, niemniej trudno było przyjąć do wiadomości takie rozstrzygnięcie. Jednocześnie z artykułu H.S. Dominika płynęła bardzo gorzka refleksja, że polskie kręgi wojskowe, dyplomatyczne i prasowe nie potrafiły należycie uzasadnić problemu, jakim było przetrwanie przedwojennego ustroju w Polsce, by uratować kraj przed sowiecką dominacją, a tę poprzedziła klęska powstania warszawskiego⁵³.

Złudne nadzieje związane z interwencją wojsk sojuszników w Warszawie znalazły odzwierciedlenie w artykułach ogłoszonych „W Drodze”. Ich autorzy uważali, że jest szansa, aby uruchomić więcej zrzutów dla sił polskich czy też atakować pozycje niemieckie z użyciem myśliwców lub bombowców, do tego jednak potrzebne byłyby bazy lotnicze na terenach zajętych przez Sowieców. Baza w Poławie była jednak stosunkowo odległa, a dla tego rodzaju akcji należałoby udostępnić inne, na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Tymczasem Sowieci jedynie markowali chęć niesienia pomocy, o czym świadczy ich bierność w zakresie udostępnienia infrastruktury lotniczej⁵⁴.

Odrębnym wątkiem w związku z zawiłą sytuacją dyplomatyczną i polityczną jest stanowisko wobec powstania warszawskiego zawiązanego w Lublinie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Ruch ten był nie tylko kolejnym sprawnym posunięciem ze strony sowieckiej pod kątem uzyskania przyszłej kontroli nad terytorium Polski, ale również pozbawiał legalnego mandatu rząd emigracyjny w Londynie, który tym samym tracił swoje prawa do sprawowania władzy w Polsce. „W Drodze” opowiadało się za poglądem, że nowo powstały organ jest „samozwańczy”, co w efekcie uniemożliwiło prowadzenie skutecznych rokowań zarówno w kwestii uregulowań terytorialnych, jak i odszkodowań za zniszczenia wojenne.

Zawiązanie się PKWN oraz niechętny stosunek alianckich kręgów politycznych dla sprawy rządu emigracyjnego przebiegał się ze szpalt kolejnych numerów. W niektórych artykułach widać świadectwa kluczenia stronnictwa londyńskiego, kilku bowiem jego delegatów nawet godziło się na udział w rządzie „lubelskim”, pieczętując tym samym faktyczną legitymizację nowej struktury. Moskwa oraz Lublin wyrażały sprzeciw wobec udziału „londyńczyków” w funkcjonowaniu Komitetu, gdyż zakładały, że wyłącznie od niedawna istniejący rząd lubelski jest uprawniony do reprezentowania interesów polskich.

Zarzewie innego sporu, jaki dał się zaobserwować na łamach „W Drodze”, wypłynął w trakcie analizy powstania i działań AK w świetle pograżających opinii na ich temat głoszonych przez tuby propagandowe wierne PKWN i Sowiecom. W trakcie wojny w czasopiśmie nie pojawiały się jeszcze sygnały na ten temat, aczkolwiek jednoznaczne stwierdzenia, że Armia Krajowa jest „zbrojnym ramieniem Polskiego Państwa

53 „W Drodze”, nr 46, 1 czerwca 1945 r.

54 *Ibidem*, nr 48, 1 sierpnia 1945 r.

Podziemnego, którego reprezentacją polityczną jest Rząd Polski w Londynie”⁵⁵ skłaniały do reakcji. Sowietci, zgodnie z analizą Z. Broncl’a, już od dawna starali się w obiegu krajowym i także międzynarodowym oskarżać partyzantkę polską, AK, NSZ oraz inne niekomunistyczne ugrupowania o rzekomą niechęć do walki z Niemcami, co miała definiować osobliwa fraza: „stanie z bronią u nogi”. Rzecz jasna, agitatorzy mijali się z prawdą, gdyż to AL/GL zajmowały się głównie łupieniem wiosek, a swoje imię splamiły nawet serią donosów do SS i gestapo⁵⁶, podczas gdy historiografia powstała w okresie PRL przypisywała tym zgrupowaniom wiodącą rolę w walce z okupantem⁵⁷.

Powstanie warszawskie zainicjowało również bój propagandowy, środowiska sowieckie bądź te im sprzyjające głosiły bezsens walki, że kierownictwo polskie, rozpoczynając zryw w stolicy, kierowało się głównie względami politycznymi, a nie militarnymi. Sowietci, jak wspomniano, nie zaangażowali swoich sił, pozwolili jedynie na bardzo ograniczone wykorzystanie lotniska w Poławie przez eskadry amerykańskie do akcji aprowizacyjnych nad Warszawą. Dowództwo radzieckie pozwoliło także na atak na lewobrzeżną część Warszawy przeprowadzony przez 1. Armię Wojska Polskiego generała Zygmunta Berlinga; bitewne zmagania, okupione wielkimi stratami w ludziach, skończyły się jednak klęską⁵⁸.

Bezspornie również prasa polska na Bliskim Wschodzie stykała się z dezinformacją i propagandą komunistyczną w Palestynie. Od maja 1944 r. zaczął działać Związek Patriotów Polskich (ZPP) w ZSRR i na Środkowym Wschodzie – marionetkowa organizacja, której główne zadanie polegało na rekrutowaniu w swoje szeregi działaczy i żołnierzy przebywających wtedy na terenie Iranu, Iraku, Egiptu i Palestyny. Ponadto jeszcze rok wcześniej utworzona została – na rozkaz władz Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternu) w Moskwie – Palestyńska Partia Komunistyczna, a w jej strukturach specjalnie wydzielono sekcję europejską, której celem miała być dezinformacja oraz agitacja, a kwestie te wyraziście określała notatka informacyjna ZPP z maja 1944 r. Sekcja Europejska na terenie Palestyny miała zatem: a) gloryfikować wkład wojenny i dokonania Armii Czerwonej; b) podkreślać konieczność utrzymywania najściślejszych więzi pomiędzy narodami z obszaru ZSRR (w tym także chodziło o Polaków); c) wspierać konstytuowanie organizacji o zewnętrznych cechach narodowych i patriotycznych z równoczesnym poleceniem, aby organizacje te zajęły stanowisko przeciwstawne wobec rządu emigracyjnego⁵⁹.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ T. Awałasewicz, 17 lutego 1944 roku Gwardia Ludowa przejęła tajne archiwum. Pomagał im agent Gestapo, Onet Wiadomości, 17 lutego 2021.

⁵⁷ Por. Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa/Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942-1944/1945, red. K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2013.

⁵⁸ „W Drodze”, nr 39, 1 listopada 1944 r.

⁵⁹ Por. P. Wiczorek, *Polacy w Armii Czerwonej*, „Dzieje Najnowsze” 2013, t. 45, nr 3.

Co ciekawe, temat walczącej Warszawy został wpleciony w perspektywę położenia Polski na mapie cywilizacyjnej świata. Z. Broncel wyjaśnia to w ten sposób: „wstrząs powstania przypomniał o naszym położeniu na rubieży dwóch cywilizacji, rządzących się odmiennymi kryteriami. Ilekroć bowiem o tym zapominamy i na Wschód, dzięki naszej wewnętrznej europejskości, patrzymy jak na dalszy ciąg Zachodu – przegrywamy”⁶⁰. W tym fragmencie pojawia się zatem wątek podziału świata na różne cywilizacyjne porządki. Koncepcję, która umieszczała Niemcy, Rosję i Polskę w różnych kręgach cywilizacyjnych, reprezentował Feliks Koneczny. Rosja bowiem – za sprawą silnego wpływu Mongołów – należała do kręgu cywilizacji turańskiej, władzę w niej musi sprawować silny wódz, walka zaś jest prowadzona według jednej i najważniejszej zasady – oto liczy się tylko wygrana, by ten cel osiągnąć, wolno nawet zdradzić sojuszników, choćby zamordować we śnie czy otruci⁶¹.

Na łamach pisma także publikowano zdjęcia przemyczone z Polski, również i takie, które wykonano przez służby niemieckie – dokumentowały różne sceny z powstania, w tym przygotowania Niemców do tłumienia przejawów zrywu zbrojnego (czołgi, wzniesione zasieki), osoby biorące udział w walkach (patrole niemiecko-ukraińskie). Fotografie ukazują również proces niszczenia Warszawy (podpalanie ruin miotaczami ognia) oraz trudne sytuacje, w jakich znaleźli się powstańcy (wydobywanie rannego z kanału). Zdjęcia stają się w tym przypadku dopełnieniem wysiłku publicystycznego autorów czasopisma. Nic tak nie wyraża zniszczeń i cierpienia, jak autentyczny obraz – jest bezpośrednią i słownie nieskomentowaną relacją z miejsca wydarzeń. Zarazem to najlepsze źródło informacji, dobitnie przedstawiające prawdziwy wygląd Warszawa czy los jej mieszkańców i powstańców. „W Drodze” nie mogło liczyć wówczas na wyznania świadków wydarzeń, stąd też świadkiem tym stały się negatywy fotograficzne, odbite i powielone następnie na papierze.

W poezji publikowanej na łamach „W Drodze” widać, że informacje dotyczące powstania warszawskiego albo docierały do redakcji z opóźnieniem, albo też materiał był komponowany i drukowany, jak zwykle, na bieżąco. W numerze z 1 sierpnia 1944 r. nie ma żadnej wzmianki o zbrojnej obronie stolicy. Na uwagę zasługuje wiersz Aleksandra Janty pt. *Kawaleria*, a także *Etap*, tej samej tematyce poświęcił swoją poezję Władysław Broniewski – *Middle East*, 63 oraz *W górach Libanu*⁶². W tym samym numerze pisma cała szósta strona jest przeznaczona na utwory na temat powstania, są to kolejno: *Ulica Warecka*, *Ulica Opaczewska*, *Plac Trzech Krzyży*, *Aleje Jerozolimskie*, *Powązki*, *Warszawa*, *Ulica Marszałkowska*, *Ratusz*, *Aleja 6 Sierpnia*, *Nowy Świat*, *Teatr Wielki*, *Plac Zawiszy Czarnego*. Wiersze te wypełnia podziw dla poświęcenia walczących, kolejne ich wersy manifestują także cierpienie ludności cywilnej, która została szczególnie okrutnie

60 „W Drodze”, nr 39, 1 listopada 1944 r.

61 *Ibidem*.

62 *Ibidem*, nr 36, 1 sierpnia 1944 r.

potraktowana przez siły otaczające stolicę od strony zachodniej, północnej i południowej. Wiersze te nie są jednak wyłącznie próbą uwiecznienia tego niezwykłego wysiłku i ofiary, ale także świadczą o deficycie miarodajnych informacji, pozwalających opisać przebieg początku powstania w szerszym ujęciu i choćby w formie publicystycznej.

Zaprezentowany przegląd dowodzi, że czasopismo „W Drodze” niejako siłą rzeczy (z powodu uwarunkowań geograficznych i ograniczonych możliwości technologicznych) poświęciło tematowi powstania stosunkowo niewielką część szpalt swojego pisma w okresie od 1 sierpnia do początku października 1944 r. Powodów tego stanu rzeczy jest wiele – nade wszystko zaś oczywisty brak dostępu do informacji, jakimi mogła dysponować redakcja w tamtym gorącym czasie. Z uwagi na siedzibę matecznika czasopisma (Jerozolima) łatwiej było zapoznać się z danymi angielskimi, amerykańskimi czy dotyczącymi Bliskiego Wschodu. Niełatwo można było pozyskać wieści od rządu emigracyjnego w Londynie, który *de facto* był adresatem depeš z powstańczej Warszawy. Jak pokazuje przykład czasopisma „W Drodze”, rząd londyński nie prowadził szerokiej akcji informacyjnej czy propagandowej na rzecz powstania warszawskiego, nie zabiegał o publikacje na łamach gazet wydawanych przez Polaków na całym świecie⁶³. Poza tym z angloamerykańskich źródeł prasowych niełatwo można było się czegoś dowiedzieć o powstaniu, ponieważ gazety drukowane nad Tamizą i nad rzeką Potomak wyciszały temat, mając na względzie obrany kurs na tworzony z wielkim mozołem układ w ramach Wielkiej Trójki⁶⁴.

Powstanie warszawskie jednak w ograniczonym zakresie interesowało tworzących czasopismo „W Drodze”, podobnie można sądzić o sytuacji w kraju w ogóle. Przegląd każdego numeru daje wrażenie, że głównymi osiami zainteresowania redakcji były sprawy międzynarodowe, postępy na wszystkich frontach z naciskiem na te, na jakich znajdowali się Anglicy, Amerykanie i „wolni Francuzi”, propozycje wydanych ostatnio książek (tylko częściowo polskich), sprawy Bliskiego Wschodu, koncepcje zjednoczenia Europy oraz planowanej w USA i Wielkiej Brytanii odbudowie Europy (UNRRA), kwestie prawne związane z prawnym zakończeniem wojny (rozliczenie zbrodni wojennych, roszczeń terytorialnych i reparacji, przesiedleń ludności). Pojawiają się również pochwały dla dr. Józefa Retingera, który był jednym z inicjatorów późniejszej Grupy Bilderberga, oraz niestrudzonego dyplomaty na rzecz utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Warto też w tym miejscu zauważyć, że na łamach „W Drodze” niejakim echem odbiły się plany stworzenia globalnej organizacji międzynarodowej (późniejszej ONZ). Sporo uwagi także redakcja poświęciła historii (głównie XIX w. począwszy od wojny o niepodległość USA oraz wojen napoleońskich), zadbano o kącik opowiadań, rejestrowano aktywność ruchów polskich na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Pismo

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Por. J.M. Ciechanowski, *Powstanie Warszawskie: zarys podłoża politycznego i dyplomatycznego*, Warszawa 1989.

również śledziło działania polskich i zagranicznych polityków oraz wojskowych, którzy należeli do łóż masonskich (np. generał Sikorski, a zwłaszcza amerykańscy prezydenci – fakt, że należeli do wolnomularzy miało zdaniem redakcji ostateczny wpływ na sukces polityczny i ekonomiczny USA). Słowem, czasopismo w szerszej perspektywie hołdowało przede wszystkim kontekstom między- i ponadnarodowym aniżeli narodowym.

Doniesienia z Polski czy nawet z pól bitewnych, np. z Afryki Północnej czy z Włoch (Monte Cassino), są rzadkością. Nie oznacza to jednak, że redakcja nie oddaje polskim wydarzeniom czci. „W Drodze” wszak jest pismem w pełni przekonanym o racjach rządu emigracyjnego, a w efekcie – że Polska powinna wrócić do ustroju sprzed 1939 r.

Powstanie warszawskie zostało zilustrowane na łamach tego czasopisma w sposób, który pozwala na zrozumienie jego głównych cech oraz natury. Aby oddać honor redaktorom, trzeba pamiętać, że losy powstańcze wielu osób jeszcze do tej pory nie zostały do końca poznane. Odtwarzanie prawdy o powstaniu trwa już od 80 lat, a kolejne możliwe osiągnięcia badawcze niekiedy okazują się nieosiągalne wskutek upływu czasu (ludzkiego życia), jak i z powodu pogrzebania wielu tajemnic pod gruzami zrujnowanego i obecnie wciąż rozbudowywanego miasta. Odzwierciedlenie toku powstania na łamach czasopisma może być zatem, uwzględniając trudne warunki logistyczne i stąd wynikłe luki informacyjne, dosyć wyczerpujące. Poświęcenie powstańców zostało docenione poprzez publikację artykułów deskryptywnych, jak i krytycznych w stosunku do bierności sojuszników, nie umknęły też spostrzeżenia o zaniechaniach lub zaniedbaniach rządu emigracyjnego i emigracyjnej prasy. Wypowiedziom o takim nachyleniu towarzyszą także wiersze oraz galeria zdjęć.

Wstępnie zaprezentowaną analizę ukazanych zagadnień można pogłębić – oto kilka propozycji, bazujących na wskazanej perspektywie badawczej: a) podejście komparatywne, w którym porównywany jest obraz powstania warszawskiego w czasopiśmie „W Drodze” w zestawieniu do innych analogicznych prezentacji; b) podejście ilościowe, w tym przypadku analiza pozwalałaby na porównanie objętości pism poświęconych powstaniu z uwzględnieniem liczby i rozmiaru artykułów; c) podejście jakościowe, w którym ocenione zostałyby słownictwo artykułów dotyczących powstania warszawskiego oraz poszukiwania słów bądź wyrażen, które charakteryzują ten zryw. Wskazując kolejne pola namysłu, warto przyjrzeć się światopoglądom twórców, którzy później znaleźli się w redakcjach paryskiej „Kultury”, lecz znajdowali się daleko (w sensie postaw i ocen politycznych) od stronnictw narodowych i ludowych, które z przymusu pozostały po 1945 r. na emigracji.

Artykuł w drugiej jego części ukazuje wybrane aspekty obrazu powstania warszawskiego w czasopiśmie „W Drodze”, wydawanym przez polskich emigrantów w Jerozolimie w latach 1943-1946. Przedstawia główne motywy i interpretacje związane ze zrywem w stolicy, prezentowane na łamach dwutygodnika, eksponowano w tym obszarze moralne uzasadnienie podjęcia walki, heroizm powstańców, poświęcenie ludności

cywilnej, a także brutalność niemieckich represji. W artykule opisano, jak „W Drodze” podkreślało znaczenie powstania dla polskiej tożsamości narodowej i jego wpływ na emigracyjną społeczność polską, wciąż dążącą do wolności kraju.

W kontekście wojny i polityki międzynarodowej autorzy „W Drodze” zwracają uwagę na skomplikowane relacje Polski z zachodnimi sojusznikami, którzy w pełni nie dotrzymali złożonych obietnic w zakresie wsparcia militarnego, oraz uwypuklają ambiwalentne podejście Związku Radzieckiego do warszawskich bojów. Artykuł omawia również niejednoznaczne stanowisko aliantów wobec polskiej walki zbrojnej oraz brak bardziej zdecydowanej reakcji na cierpienia ludności cywilnej w stolicy. Autorzy odwołują się do licznych relacji, przywołując sylwetki bohaterów narodowych, aby wyraźnie zaakcentować i tym samym promować postawy patriotyczne, a nawet moralną wyższość Polaków nad innymi, zwłaszcza nad narodem odpowiedzialnym za napaść na Rzeczpospolitą.

LITERATURA CYTOWANA

- Bartoszewski W., *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*, Warszawa 1970.
- Ciechanowski J.M., *Powstanie Warszawskie. Zarys podłoża politycznego i militarnego*, Warszawa 2009.
- Davies N., *Powstanie '44*, Kraków 2004.
- Dimbleby J., *Endgame 1944: How Stalin Won the War*, Viking, 2023; „The Yalta Conference, 1945”, United States Department of State.
- „Gazeta Polska. Dziennik Informacyjny Polaków na Bliskim Wschodzie” 1943, R. 3, nr 97 (536) (25 kwietnia).
- Kaczmarek K., *Geneza i rozwój prasy polonijnej oraz emigracyjnej*, „Rocznik Prasoznawczy” 2012, R. VI.
- Łuczak C., *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993.
- Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa/Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942-1944/1945*, red. K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2013.
- Prusiński M., *Zdumienie i rozczarowanie postawą aliantów*, „Nowa Polska” 1944, nr 10 (48).
- Stańczak W., „W Drodze” – bibliografia zawartości czasopisma, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego” 2024 (10), <https://doi.org/10.61827/fp2024a2>.
- Terlecki T., *Miasto klęski i zwycięstwa. Literatura polska 1939-1945*, Londyn 1947.
- „W Drodze” (wybrane numery).
- Wieczorek P., *Polacy w Armii Czerwonej*, „Dzieje Najnowsze” 2013, t. 45, nr 3.
- Zabłocki T., *Bilans Warszawy 1939-1945*, Warszawa 1970.
- Zadura R., *Działalność wydawnicza o. Józefa Innocentego Marii Bocheńskiego OP podczas II wojny światowej w latach 1940-1943*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2010, z. 1/2.
- Zaniewska T., *Szkolnictwo polskie w Szwajcarii w czasie II wojny światowej*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 2004, nr 6.

„W Drodze”. Głos polskiej emigracji na Bliskim Wschodzie podczas II wojny światowej (od początków czasopisma po powstanie warszawskie)

STRESZCZENIE: „W Drodze” było czasopismem wydawanym w Jerozolimie w latach 1943-1946 przez środowiska polskie na emigracji, w szczególności przez polskich żołnierzy i uchodźców przebywających na Bliskim Wschodzie. Powstało w trudnych czasach II wojny światowej, kiedy wielu Polaków znalazło się poza granicami kraju, a czasopismo miało być dla nich łącznikiem z ojczyzną oraz platformą do wymiany myśli i poglądów. „W Drodze” poruszało tematy związane z kulturą, historią i literaturą

polską, a także z codziennym życiem i wyzwaniem, jakie niesło życie na emigracji. Publikowane artykuły, eseje, poezja i recenzje literackie odzwierciedlały zarówno duchowy, jak i intelektualny charakter ówczesnej polskiej emigracji, podtrzymując jedność narodową w odległym zakątku świata.

SŁOWA KLUCZOWE: czasopismo „W Drodze” – powstanie warszawskie – idea pisma – bohaterowie – polski emigrant

“W Drodze” [“En Route”] – the voice of Polish emigration in the Middle East during World War II (from the beginning of the magazine to the Warsaw Uprising)

SUMMARY: “W Drodze” [“En Route”] was a magazine published in Jerusalem from 1943 to 1946 by the Polish émigré circles, particularly by the Polish soldiers and refugees stationing in the Middle East during World War II. It emerged during the challenging wartime period when many Poles found themselves far from home, serving as both a bridge to their homeland and a platform for the exchange of thoughts and ideas. The magazine covered the topics related to the Polish culture, history, and literature, as well as everyday life and the unique challenges of life in exile. The articles, essays, poetry, and literary reviews reflected the spiritual and intellectual character of the Polish émigré community at that time, sustaining national unity in a distant corner of the world.

KEYWORDS: “W Drodze” [“En route”] magazine – Warsaw Uprising – idea of the magazine – heroes – Polish emigrant